

Sygn. akt: I C 1123/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 sierpnia 2016 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Joanna Jank
Protokolant:	stażysta Katarzyna Chachulska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 sierpnia 2016 r. w G.

sprawy z powództwa **M. O. (1)**

przeciwko (...) S.A. V. (...) w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz podwoda M. O. (1) kwotę 13 388,37 zł (trzydzieści tysięcy trzysta osiemdziesiąt osiem złotych i trzydzieści siedem groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 22 marca 2015 r. do dnia zapłaty

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1404 zł (jeden tysiąc czterysta cztery złote) z tytułu zwrotu kosztów postępowania

Sygnatura akt: I C 1123/15

UZASADNIENIE

Powód M. O. (1) wniósł pozew przeciwko (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. domagając się zasądzenia od pozwanego kwoty 24.838,80 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 20.755,20 zł od dnia 22 marca 2015r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 4.083,60 zł od dnia 10 lipca 2015r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, iż w wyniku kolizji do której doszło w dniu 19 lutego 2015r. w G. na ul. (...) uszkodzeniu uległ należący do niego samochód marki B. (...) nr rejestracyjny (...). Sprawcą kolizji był kierowca posiadający ubezpieczenie OC w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność za szkodę i przyznał powodowi odszkodowanie w kwocie 7.124,09 zł. Powód nie zgadzając się z wysokością odszkodowania skierował do pozwanego wezwanie do zapłaty, lecz pozwany podtrzymał swoje pierwotne stanowisko. Wysokość poniesionej szkody została wyliczona na zlecenie powoda metodą kosztorysową przez profesjonalnego rzeczoznawcę. Zgodnie z tym kosztorysem koszt naprawy pojazdu wynosi 27.879,29 zł. Powód zarzucił pozwanemu nieuwzględnienie cen części nowych i oryginalnych, przyjęcie nieproporcjonalnie niskich kosztów robocizny w porównaniu do cen obowiązujących na rynku lokalnym oraz dokonanie bezprawnych potrąceń amortyzacyjnych. Nadto, powód wskazał, że zgodnie ze stanowiskiem judykatury w ramach ubezpieczenia komunikacyjnego OC odszkodowanie jest

wymagane niezależnie od tego, czy naprawa została dokonana. W niniejszej sprawie powód domaga się zasądzenia odszkodowania w wysokości 20.755,20 zł stanowiącego różnicę pomiędzy kosztami naprawy samochodu w wysokości 27.879,29 zł a kwotą wypłaconego odszkodowania. Poza kosztami naprawy powód domaga się zwrotu kosztów najmu samochodu zastępczego przez okres 14 dni w wysokości 3.099,60 zł. Zdaniem powoda najem pojazdu był uzasadniony koniecznością zaspokojenia niezbędnych potrzeb życiowych, w tym dojazdu do pracy oraz faktem, że jego drugi pojazd był użytkowany przez członków rodziny. Nadto, powód domaga się zapłaty kwoty 984 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych w postępowaniu przedsądowym.

(pozew k. 2-6)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu.

Pozwany podniósł, iż kwota należnego odszkodowania została ustalona po gruntownej i pełnej analizie wyczerpująco zgromadzonego materiału dowodowego, obejmującego dokumentację fotograficzną uszkodzeń, protokół szkody, kalkulację szkody i oświadczenia uczestników zdarzenia. Odszkodowanie zostało przyznane na podstawie wyceny i zostało wyliczone m.in. w oparciu o ceny nowych części i średnie stawki roboczogodzin obowiązujące w warsztatach w rejonie miejsca zamieszkania powoda. Jednocześnie pozwany zakwestionował moc dowodową kosztorysu sporządzonego na zlecenie powoda, wskazując, że stanowi on jedynie dokument prywatny. Ubezpieczyciel zakwestionował konieczność zastosowania części oryginalnych sygnowanych logo producenta, podnosząc, że ceny takich części są zdecydowanie wyższe od cen alternatywnych części zamiennych, choć nie gwarantują lepszej jakości. Zdaniem pozwanego trwałość, funkcjonalność i estetyka wykonania części alternatywnych nie odbiega od tej, którą można przypisać częściom oryginalnym. Pozwany podniósł też, że powód nie wykazał potrzeby najmu pojazdu zastępczego, w tym nie podał sposobu wykorzystania pojazdu, intensywności jego używania, długości dokonywanych przejazdów ani też celów wyjazdów. Pozwany zwrócił uwagę, że załączona przez powoda faktura nie dokumentuje faktycznie poniesionej straty. Nadto, powód w żaden sposób nie uzasadnił przyjętych stawek dziennych za najem, które w ocenie pozwanego są za wysokie. Wreszcie, pozwany zarzucił powodowi, że nie wykazał zasadności poniesienia kosztów pełnomocnika.

(odpowiedź na pozew k. 28-32)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 lutego 2015r. w G. na ul. (...) doszło do kolizji drogowej w wyniku której uszkodzeniu uległ samochód osobowy marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność powoda M. O. (1). Sprawca kolizji – kierowca samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) – miał zawartą umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwanym (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W..

(okoliczności bezsporne)

W dniu 14 marca 2015r. powód zawarł z A. R. (1) prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) w G. umowę użyczenia samochodu marki K. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na okres od dnia 14 marca 2015r. do dnia 28 marca 2015r.

(dowód: umowa użyczenia samochodu z dnia 14 marca 2015r. [w:] akta szkody)

M. O. (2) zawarł z A. R. (1) także umowę cesji, na mocy której przelał na A. R. (2) wierzytelność z tytułu odszkodowania za naprawę pojazdu marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...). W dniu 31 sierpnia 2015r. A. R. (1) dokonał przelewu zwrotnego niezrealizowanej części wierzytelności wobec (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. w kwocie 20.500 zł na rzecz powoda.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o umowę cesji odszkodowania [w:] akta szkody, umowa zwrotnego przelewu wierzytelności k. 118)

W dniu 19 lutego 2015r. powód zgłosił szkodę pozwanemu. W toku postępowania likwidacyjnego szkody pozwany przyznał powodowi odszkodowanie za szkodę w wysokości 7.124,09 zł. Pismem z dnia 9 kwietnia 2015r. powód wezwał pozwanego do zapłaty pozostałej części odszkodowania w wysokości 20.755,20 zł oraz zwrotu kosztów poniesionych przez jego pełnomocnika obejmujących zgromadzenie i analizę akt szkody, wykonanie kosztorysu, koszty korespondencji i telefonów.

Decyzją z dnia 5 maja 2015r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania z tytułu zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego, wskazując, że umowa zawarta przez powoda była umową bezpłatnego użyczenia pojazdu. Pismem z dnia 29 czerwca 2015r. powód wezwał ubezpieczyciela do zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego w wysokości 3.099,60 zł. Do wezwania załączono kopię datowanej na dzień 14 marca 2015r. umowy najmu pojazdu zastępczego marki K. (...) zawartej z A. R. (1) prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) w G., a także oświadczenie A. R. (1), iż omyłkowo przedłożył powodowi do podpisania formularz umowy użyczenia.

Oba odwołania powoda nie zostały uwzględnione przez ubezpieczyciela.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o akta szkody)

Celowy i ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń w pojeździe powoda marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) przy zastosowaniu stawek za prace blacharskie i mechaniczne w wysokości 115 zł/rbg i prace lakiernicze w wysokości 130 zł/rbg oraz przy zastosowaniu części nowych i oryginalnych wynosi 20.512,46 zł. Zastosowanie do naprawy części nowych i oryginalnych nie prowadzi do wzrostu wartości pojazdu.

(dowód: opinia biegłego sądowego R. D. k. 65-86)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej R. D..

Za niewiarygodny dowód w sprawie Sąd uznał oświadczenie złożone przez A. R. (1), iż omyłkowo przedłożył powodowi do podpisania formularz umowy użyczenia, a zgodnym celem stron było zawarcie umowy najmu. Przede wszystkim należy zauważyć, iż przedmiotowe oświadczenie jest tylko dokumentem prywatnym i zgodnie z treścią art. 245 k.p.c. stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Treść tego oświadczenia nie koreluje z treścią innych oświadczeń złożonych w postępowaniu likwidacyjnym przez A. R. (1). Podkreślić bowiem należy, iż w aktach szkody znajduje się wiadomość e-mail, gdzie A. R. (1) wskazuje, że umowa użyczenia była przez niego stosowana „zawsze od kilku lat”, co jednoznacznie wskazuje na zamiar zawarcia umowy użyczenia, a nie pomyłkę. Jeśli chodzi o umowę najmu to w świetle treści korespondencji e-mailowej znajdującej się w aktach szkody nie ulega wątpliwości, że została ona antydatowana i została podpisana dopiero po odmowie wypłacenia odszkodowania przez zakład ubezpieczeń. Pozostałe dokumenty zawarte w aktach szkody nie budzą wątpliwości co do ich wiarygodności i autentyczności, nie były także kwestionowane przez żadną ze stron.

Za w pełni wiarygodny dowód w sprawie Sąd uznał także dowód z pisemnej opinii biegłego sądowego R. D.. Przede wszystkim Sąd miał na uwadze, iż przedłożona przez biegłego opinia jest jasna, logiczna, nie zawiera żadnych luk czy sprzeczności. Nadto, opinia biegłego nie budzi żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego czy wiedzy powszechnej, co czyni ją w pełni przydatnym środkiem dowodowym do rozstrzygnięcia sprawy. Podkreślić należy, iż żadna ze stron nie kwestionowała przedmiotowej opinii. W tym stanie rzeczy opinia przedłożona przez biegłego R. D. stanowiła podstawowy dowód, na którym Sąd oparł rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie.

Normatywną podstawę odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela stanowią przepisy art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824¹ § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Na mocy natomiast art. 824¹ § 1 k.c. o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Z treści art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U. z 2013r., poz. 392) wynika, iż w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie. Nadto, na względzie należy mieć również treść art. 361 § 1 k.c., który stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła, oraz treść art. 363 § 1 k.c. który stanowi, że co do zasady naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, przy czym gdyby przywrócenie do stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jednocześnie z treści art. 361 § 2 k.c. wynika, iż naprawienie szkody obejmuje straty, które poniósł poszkodowany.

Przechodząc do szczegółowych rozważań wskazać należy, iż pomiędzy stronami nie było sporu ani co do okoliczności kolizji drogowej z dnia 19 lutego 2015r., winy kierowcy posiadającego obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń ani tego, że odpowiedzialność za szkodę co do zasady ponosi pozwany w związku z zawartą ze sprawcą umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Nadto, należało mieć na uwadze, iż w toku postępowania likwidacyjnego pozwany zakład ubezpieczeń przyjął co do zasady odpowiedzialność za poniesioną przez powoda szkodę i przyznał mu odszkodowanie w wysokości 7.124,09 zł. Ostatecznie wątpliwości Sądu nie budziła również legitymacja procesowa powoda. Co prawda, na mocy umowy cesji przeniósł on na A. R. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) A. R. (1) w G. wierzytelność o zapłatę odszkodowania przysługującą mu w stosunku do zakładu ubezpieczeń, niemniej już w toku niniejszego postępowania tj. w dniu 31 sierpnia 2015r. A. R. (1) dokonał przelewu zwrotnego na rzecz powoda niezrealizowanej części wierzytelności w kwocie 20.500 zł. Strona pozwana w żaden sposób nie kwestionowała skuteczności tej czynności prawnej. Stąd przyjąć należało, że w chwili zamknięcia rozprawy powodowi przysługiwało w stosunku do pozwanego towarzystwa ubezpieczeń roszczenie o zapłatę odszkodowania za szkodę poniesioną w dniu 19 lutego 2015r.

Jeśli chodzi o roszczenie powoda dotyczące zapłaty odszkodowania obejmującego koszty naprawy pojazdu B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) to w tym zakresie Sąd oparł się na dowodzie z opinii biegłego sądowego R. D.. W przedłożonej opinii biegły wskazał, że celowy i ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń w pojeździe powoda przy zastosowaniu stawek za prace blacharskie i mechaniczne w wysokości 115 zł/rbg i prace lakiernicze w wysokości 130 zł/rbg oraz przy zastosowaniu części nowych i oryginalnych wynosi 20.512,46 zł. Strony nie wniosły żadnych zarzutów do opinii biegłego, także Sąd nie dopatrzył się żadnych podstaw do kwestionowania tej opinii. Nadto, w świetle opinii całkowicie nieuzasadnione okazały się zarzuty pozwanego – podniesione w odpowiedzi na pozew – dotyczące braku podstaw do uwzględnienia cen części nowych i oryginalnych przy wycenie kosztów naprawy. Jak wskazał biegły D. w aktach sprawy oraz w aktach szkody brak jest jakichkolwiek informacji, że części, które uległy uszkodzeniu wskutek kolizji z dnia 19 lutego 2015r. nie były częściami oryginalnymi. Nadto, zebrany materiał dowodowy nie dostarcza danych o wcześniejszych uszkodzeniach przedmiotowych części, powodujących obniżenie ich wartości użytkowej. Jedynie w przypadku błotnika tylnego prawego pomiary grubości powłoki lakierniczej wskazują na wcześniejszą naprawę, niemniej element ten nie podlegał wymianie, lecz jedynie naprawie, co nie powodowało konieczności zakupu nowych części. Biegły stanowczo stwierdził, że wobec powyższych

okoliczności przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody możliwe jest wyłącznie przy użyciu tych samych części zamiennych, jakie były zamontowane przed szkodą. Biegły wyjaśnił, że użycie części o jakości Q często prowadzi do trudności montażowych wynikających z nieodpowiedniego dopasowania czy np. braku otworów technologicznych. W konsekwencji uznać należało, że brak jest podstaw do zastosowania części innych niż nowe i oryginalne. Zdaniem Sądu, nie można na poszkodowanego przenosić ryzyka zastosowania części pochodzących od innych producentów (tzw. zamienników). Części te muszą odpowiadać jakością częściami oryginalnym, gdyż tylko w tym przypadku możliwe jest odzyskanie stanu technicznego, zdolności użytkowej i wyglądu estetycznego, jaki pojazd posiadał przed wypadkiem. Ponadto, nie bez znaczenia jest fakt, że wartość pojazdu zależy nie tylko od jego marki, wyposażenia i okresu eksploatacji, ale i sposobu utrzymania, a dokonywanie napraw przy użyciu nowych, oryginalnych części zamiennych postrzegane jest powszechnie jako lepsze dbanie o stan auta, niż jego naprawianie przy użyciu części używanych bądź nie mających autoryzacji producenta. Nadto, jak wskazano powyżej, strona pozwana nie wykazała, by pojazd ten znajdował się w złym stanie technicznym czy estetycznym, był zaniedbany ani by uprzednio były zamontowane w nim części pochodzące od producentów alternatywnych, choć miała ku temu środki w postaci dokonania oględzin powypadkowych. Stąd też zastosowanie zamienników bez wątplenia wpłynie na wartość rynkową pojazdu. Wprawdzie naprawa samochodu przy użyciu nowych oryginalnych części zamiennych jest droższa, jednak oczekiwanie pozwanego, że powód naprawi swój samochód w sposób możliwie najtańszy jest sprzeczne z regułą wyrażoną przepisem art. 361 k.c. Sama zaś okoliczność, że na rynku dostępne są części zamienne w niższej cenie, nie uprawnia pozwanego ubezpieczyciela do obniżenia cen tych części. Celem naprawy jest bowiem przywrócenie stanu pojazdu sprzed kolizji, a nie jedynie przywrócenie go do stanu używalności sprzed kolizji. Zatem dopiero gdy pojazd został przywrócony do stanu poprzedniego można mówić, iż szkoda została naprawiona, a obowiązek ubezpieczyciela wygasa. Nadto, należy podkreślić, iż zakład ubezpieczeń, jako strona umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, nie ma żadnych podstaw do narzucania osobie trzeciej nie będącej stroną umowy – tj. poszkodowanemu – jakichkolwiek obowiązków w zakresie dotyczącym sposobu naprawy samochodu, w tym poszukiwania firmy sprzedającej części najtaniej (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., sygn. akt III CZP 32/03). Nadto, pozwany nie wykazał żadnymi dowodami, że naprawa przy uwzględnieniu części nowych i oryginalnych doprowadzi do wzrostu wartości pojazdu w stosunku do jego wartości sprzed szkody. Zgodnie bowiem z utrwaloną linią orzecznictwa zakład ubezpieczeń zobowiązany jest na żądanie poszkodowanego do wypłaty, w ramach odpowiedzialności z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, odszkodowania obejmującego celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Jeżeli ubezpieczyciel wykaże, że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (por.: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012r., III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112, Prok.i Pr.-wkł. (...), LEX nr 1129783, Biul.SN 2012/4/5, M.Prawn. 2012/24/1319-1323). Biegły R. D. bowiem jednoznacznie wskazał, że zastosowanie do naprawy części nowych i oryginalnych nie prowadzi do wzrostu wartości pojazdu. Z tych właśnie względów Sąd ustalił wysokość należnego powodowi odszkodowania przy uwzględnieniu cen części oryginalnych. Dodatkowo podkreślić należy, iż wykładnia przepisów art. 361 § 2 i art. 363 § 2 k.c. prowadzi do wniosku, że ubezpieczyciel, w ramach umowy o odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu, powinien ustalić odszkodowanie w kwocie, która zapewnia przywrócenie pojazdu do stanu sprzed zdarzenia wyrządzającego szkodę jako całości. Wynika to z przyjętej w polskim systemie prawnym zasady pełnej kompensacji szkody.

Mając zatem na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności Sąd przyjął, iż celowy i ekonomicznie uzasadniony koszt przywrócenia samochodu marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) do stanu sprzed kolizji wynosi 18.467,75 zł. Zważywszy jednak, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił już powodowi kwotę 7.124,09 zł, to do skompensowania pozostała nadal kwota 13.388,37 zł i taką kwotę należało – na podstawie art. 822 § 1 i 4 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – zasądzić na rzecz powoda. Ponadto – na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – Sąd zasądził od powyższej kwoty odsetki ustawowe od dnia 22 marca 2015r. do dnia zapłaty. Zważyć bowiem należało, iż roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu OC staje się wymagalne w terminie określonym w przepisie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia

22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...). Skoro szkoda została ubezpieczycielowi zgłoszona w dniu 19 lutego 2015r. to termin do wypłaty odszkodowania minął z dniem 21 marca 2015r. i z dniem następnym roszczenie stało się wymagalne. W pozostałym zakresie tj. co do kwoty 7.366,83 zł z tytułu kosztów naprawy Sąd powództwo oddalił na podstawie ww. przepisów stosowanych a contrario.

Zważyć należy, iż poza kosztami naprawy w niniejszej sprawie powód domagał się zapłaty kwoty 3.099,60 zł tytułem kosztów najmu pojazdu zastępczego. W ocenie Sądu roszczenie powoda w tym zakresie było bezzasadne, albowiem nie wykazał, że rzeczywiście wynajął pojazd zastępczy. Jak wynika z dokumentów znajdujących się w aktach szkody w dniu 14 marca 2015r. powód zawarł z A. R. (1) prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) A. R. (1) w G. umowę użyczenia samochodu marki K. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na okres od dnia 14 marca 2015r. do dnia 28 marca 2015r. Co prawda po odmowie wypłaty przez pozwanego ubezpieczyciela odszkodowania powód przedstawił kopię umowy najmu pojazdu zastępczego datowaną na dzień 14 maja 2015r. oraz oświadczenie A. R. (1), iż omyłkowo przedłożył powodowi do podpisania formularz umowy użyczenia, niemniej powyższe dokumenty nie dają podstaw do uznania, że pomiędzy powodem a A. R. (1) doszło faktycznie do zawarcia umowy najmu. Jak już wskazano powyżej, za całkowicie niewiarygodny należało uznać dokument w postaci oświadczenia A. R. (1), tym bardziej, że z korespondencji e – mailowej kierowanej przez A. R. (1) do pozwanego wynika, że udostępniając swoim klientom pojazdy zastępcze zawierał z nimi umowę użyczenia. Była to stała praktyka, jak bowiem wskazuje w jednym z e – maili umowy użyczenia stosował „zawsze od kilku lat”. Powyższe jednoznacznie wskazuje na zamiar zawarcia umowy użyczenia przez strony, a nie pomyłkę. Zgodnie z treścią art. 710 k.c. przez umowę użyczenia użyczający zobowiązuje się zezwolić biorącemu, przez czas oznaczony lub nieoznaczony, na bezpłatne używanie oddanej mu w tym celu rzeczy. Z treści umowy znajdującej się w aktach szkody nie wynika, że powód był zobowiązany do zapłaty na rzecz A. R. (2) jakichkolwiek należności związanych z korzystaniem z pojazdu. Stąd – zgodnie z przepisem art. 710 k.c. – zawartą umowę należało zakwalifikować jako umowę użyczenia, która ma charakter nieodpłatny. Nadto, nie ulega wątpliwości, że umowa najmu została podpisana przez powoda i A. R. (1) dopiero po odmowie wypłaty odszkodowania i wyłącznie w celu zmiany stanowiska ubezpieczyciela. Wreszcie należy wskazać, że powód nie wykazał, że rzeczywiście uiścił na rzecz A. R. (1) jakąkolwiek należność. Brak jest bowiem dowodu wpłaty czy potwierdzenia przelewu. Natomiast znajdująca się w aktach szkody faktura VAT na kwotę 3.099,60 zł nie stanowi dowodu, że takie koszty zostały faktycznie poniesione. Dlatego też – na mocy art. 822 § 1 i 4 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych a contrario – powództwo w tym zakresie należało oddalić.

Na mocy tych samych przepisów stosowanych a contrario Sąd oddalił także powództwo co do kwoty 984 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania przedprocesowego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 13 marca 2012r., III CZP 75/11, Legalis nr 432231 uzasadnione i konieczne koszty pomocy świadczonej przez osobę mającą niezbędne kwalifikacje zawodowe, poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym prowadzonym przez ubezpieczyciela, mogą w okolicznościach konkretnej sprawy stanowić szkodę majątkową podlegającą naprawieniu w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). W uzasadnieniu powyższego orzeczenia Sąd Najwyższy wskazał, że objęcie przedmiotowych kosztów odszkodowaniem może być uzasadnione, gdy okoliczności określonej sprawy uprawniają do stwierdzenia merytorycznej lub ekonomicznej potrzeby ustanowienia pełnomocnika. Jako zdarzenia usprawiedliwiające potrzebę skorzystania z zastępstwa w postępowaniu likwidacyjnym przytaczano nieznaną języka polskiego przez cudzoziemca, zamieszkiwanie poszkodowanego poza Polską, powodujące, że osobiste prowadzenie postępowania likwidacyjnego mogło wiązać się z wyższymi kosztami niż wydatki na pomoc specjalisty, skorzystanie z której uznawano niekiedy za realizację obowiązku zapobieżenia zwiększeniu szkody. Powoływano także argumenty dotyczące potrzeby zapewnienia poszkodowanemu pozycji porównywalnej z pozycją ubezpieczyciela i zmniejszeniu niedogodności, jaką stanowi udział w postępowaniu likwidacyjnym. Poza powyższymi przypadkami, w ocenie Sądu Najwyższego, „w normalnym związku pozostaje natomiast sięgnięcie po pomoc prawną w okolicznościach, w których stan zdrowia, kwalifikacje osobiste lub sytuacja życiowa poszkodowanego usprawiedliwiają stanowisko o niezbędności takiej

pomocy w celu sprawnego, efektywnego i ekonomicznie opłacalnego przebiegu postępowania likwidacyjnego. Tego rodzaju koszty będą poniesione wprawdzie także zgodnie z wolą poszkodowanego, jednak decyzja o konieczności wydatków nie będzie swobodna, lecz wymuszona przez zdarzenie sprawcze, usunięcie skutków którego wymaga skorzystania z pomocy pełnomocnika”. Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela powyższy pogląd prawny. W niniejszej sprawie – zdaniem Sądu – powód nie wykazał, że zaszyły jakiegokolwiek szczególne okoliczności, które uzasadniałyby uwzględnienie żądania zwrotu kosztów postępowania przedprocesowego. Powód nie wykazał w szczególności, że przebywał za granicą i nie miał możliwości samodzielnego występowania przed ubezpieczycielem, czy też nie wykazał, że skorzystanie z usług profesjonalnego podmiotu było uzasadnione stanem jego zdrowia czy też jakimikolwiek innymi szczególnymi okolicznościami. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że skoro pomiędzy stronami od początku sporna była wysokość szkody to jedynym sposobem rozstrzygnięcia sporu było wytoczenie powództwa i złożenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, co też powód uczynił w pozwie.

Co do kosztów ekspertyzy to zważyć należy, iż wydatki na ekspertyzę zostały poniesione przez powoda dobrowolnie, bez dostatecznych podstaw do uznania ich za normalne następstwa zdarzenia wywołującego szkodę (uszkodzenie samochodu). W wyroku z dnia 30 lutego 2002 r., V CKN 908/00 (niepublikowany) Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że ocena, czy koszty ekspertyzy powypadkowej poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu likwidacyjnym mieszczą się w ramach szkody i normalnego związku przyczynowego winna być dokonywana na podstawie konkretnych okoliczności sprawy, a w szczególności po dokonaniu oceny, czy poniesienie tego wydatku było obiektywnie uzasadnione i konieczne. W świetle przedstawionego stanowiska judykatury ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela z umowy odpowiedzialności cywilnej, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona jest od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a kolizją drogową, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione i konieczne także w kontekście ułatwienia prawidłowego określenia rozmiarów szkody przez zakład ubezpieczeń. W okolicznościach niniejszej sprawy – zdaniem Sądu – przedmiotowa opinia była zbędna, albowiem pozwany od początku kwestionował wysokość szkody, stąd jedynym sposobem rozstrzygnięcia sporu było wytoczenie powództwa i złożenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Nadto, co istotne, powód nie wykazał, że faktycznie takie koszty poniósł na rzecz pełnomocnika działającego na etapie przedprocesowym. Powód załączył bowiem tylko fakturę VAT, natomiast brak jest dowodu wpłaty czy też potwierdzenia przelewu, które jednoznacznie potwierdzałyby, że doszło do przesunięcia pomiędzy majątkiem powoda a majątkiem pełnomocnika. Dlatego też w powyższym zakresie powództwo należało oddalić.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 5 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U.2013.490). Zważyć bowiem należało, iż powód wygrał niniejszą sprawę w 54 %, zaś pozwany w 46 % i w takim stosunku stronom należy się zwrot kosztów od przeciwnika. Strona powodowa poniosła koszty w postaci opłaty sądowej od pozwu (1.242 zł), wynagrodzenia fachowego pełnomocnika (2.400 zł), opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł) oraz zaliczki na poczet opinii biegłego sądowego (1.000 zł) tj. w łącznej kwocie 4.659 zł, z czego należy mu się zwrot kwoty 2.515,86 zł. Z kolei pozwany ubezpieczyciel poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2.417 zł, przy czym należy mu się od powoda kwota 1.111,82 zł. Po skompensowaniu należności należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.404 zł.